

## **Władimir Niewiezin**

Moskwa

### **Zamierzenie strategiczne Stalina przed 22 czerwca 1941 r. „Nie zaplanowana dyskusja” rosyjskich historyków**

Im więcej czasu dzieli nas od wydarzeń poprzedzających wojnę sowiecko-niemiecką w latach 1941–1945, tym trudniej jest zrekonstruować „scenariusz”, jaki doprowadził do jej wybuchu.

W sowieckiej, a potem także w rosyjskiej nauce przeważało twierdzenie, że do samego 22 czerwca 1941 r., Stalin przygotowywał się do obrony, lecz robił to nieefektywnie, toteż w końcu padł ofiarą nieoczekiwanej i wiarołomnej napaści Hitlera. Tamten uchodził za agresywnego uczestnika wielkiej gry toczącej się wówczas na arenie międzynarodowej, sowiecki przywódca zaś — za bierną ofiarę zdradzieckiego führera.

Takie postawienie kwestii zupełnie nie wyjaśniało przyczyn bezprecedensowej w historii tragedii, do jakiej doszło latem 1941 r., a która stała się udziałem ZSRR i jego ludności, spowodowała szok w kierownictwie partii, państwa i wojska, przyniosła ogromne straty materialne, terytorialne i ludzkie oraz odwrót Armii Czerwonej przerażający się w paniczną ucieczkę. Wszelkie jednak próby analizy tych przyczyn, wykraczające poza stereotypowe wyobrażenia, ilekroć podejmowano je w ZSRR, były natychmiast tłumione<sup>1</sup>.

Dzięki wyswobodzeniu się spod presji ideologicznej zaistniały warunki sprzyjające bardziej bezstronnemu zbadaniu tych kwestii. W następstwie wprowadzenia w obieg naukowy nowych, nieznanych przedtem źródeł doszło wśród rosyjskich historyków do sporów dotyczących wydarzeń w maju i czerwcu 1941 r. Gennady Bordiugow nazwał je celnie „nie zaplanowaną dyskusją”. Zapoczątkowanie jej zainicjowało czasopismo „Otieczestwiennaja Istorija” [kon-

---

<sup>1</sup> *Dielo A. M. Niekricza (Iz istorii gonienij na sowietskiju inteliigenciju, „Kientawr” 1994, nr 4, s. 94–114 i nr 5, s. 82–97, także w: Drugaja wojna: 1939–1945. Pod obszczej riedakciji J. N. Afanasjewa, Moskwa 1996, s. 189–305; A. S. Niekricz, 1941. 22 ijunia. 2-je izd. dopolniennoje i pierierabotanoje, Moskwa 1995. Priłożenije I, II; W. M. Kulisz. O niekotorych aktualnych problemach istoriografii Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny, w: Wojna 1939–1945, dwa podchoda. Sbornik statiej. Pod obszczej riedakciji J. N. Afanasjewa, Moskwa 1995, cz. 1, s. 34–47; W. A. Niewiezin, Sowjetsko-giermanskije diplomaticzeskije kontakty 1939–1941 godow, nowiejszije issledowanija, w: „Priepodawanije Istorii w Szkole” 1992, nr 1–2, s. 9–10.*

tytuacja dwumiesięcznika Akademii Nauk ZSRR „Istorija SSSR” — dop. tłum.], na którego łamach ukazał się artykuł Michaiła Mieltiuchowa<sup>2</sup> — to on wywołał szerszy rezonans<sup>3</sup>. Potem, równocześnie z nowym tekstem tego autora<sup>4</sup> czasopismo ogłosiło studia Władimira Niewieżyńskiego<sup>5</sup>, Waleriana Daniłowa<sup>6</sup>, Aleksandra Pieczonkina<sup>7</sup> i Pawła Bobylewa<sup>8</sup> dotyczące zamierzeń strategicznych Stalina przed 22 czerwca 1941 r. Także inne periodyki w tym samym czasie zaczęły drukować materiały na ten temat<sup>9</sup>. Najbardziej znaczące spośród nich przedrukowane w osobnych tomach z artykułami na temat historii II wojny światowej<sup>10</sup>. Polemika zataczała coraz szersze kręgi, czego świadectwem są jej odgłosy w studiach monograficznych i w rozprawach akademickich<sup>11</sup>, także w podręcznikach<sup>12</sup>.

W niniejszym przeglądzie czytelnik znajdzie próbę zanalizowania głównych, zdaniem autora — najważniejszych, zagadnień i wątków, jakich dotknięto w tych polemikach. Uwzględniono w nim artykuły, monografie i rozprawy akademickie, jakie ukazały się głównie w latach 1994–1996 we wstępnym etapie „niezaplanowanej dyskusji”.

### Spory wokół definicji

Uczony, który próbuje „rozgrzyć” zamierzenia strategiczne Stalina w maju–czerwcu 1941 r., oczywiście nie ogranicza się do „dorzucania” do istniejącej już bardzo długiej listy nowych „błędnych” decyzji bolszewickiego przywódcy w przededniu wojny sowiecko–niemieckiej, nieuchronnie napotyka na swej drodze trudności natury subiektywnej i obiektywnej. Pozostawiając na boku bardzo nabrzmiałą sprawę dostępu do niezbędnej dokumentacji archiwalnej<sup>13</sup>, można wymienić również inne negatywne tendencje i zjawiska.

<sup>2</sup> M. I. Mieltiuchow, *Spor wokrug 1941 goda: opyt kritičeskogo osmyslenija odnoj diskussii*, „Otieczestwien-naja Istorija” (dalej OI) 1994, nr 3, s. 4–22.

<sup>3</sup> *S zasiedanija riedkollegii*, OI 1994, nr 4–5, s. 277–283.

<sup>4</sup> M. I. Mieltiuchow, *Idieologičeskije dokumenty maja–ijunia 1941 goda o sobytjach Wtoroj Mirowoj wojny*, OI 1995, nr 2, s. 70–85.

<sup>5</sup> W. A. Niewiezin, *Riecz Stalina 5 maja 1941 g. i apologija nastupatielnoj wojny*, OI 1995, nr 2, s. 54–69; idem, *Stalinskij wybor 1941 goda: oborona ili... „ložung nastupatielnoj wojny”* (Po powodu knigi G. Gorodeckogo „Mir Ledokola”), OI 1996, nr 3, s. 55–73.

<sup>6</sup> *Stalinskaja strategija naczała wojny: plany i realnost*, OI 1995, nr 3, s. 33–43.

<sup>7</sup> A. A. Pieczonkin, *Była li wozmożnost’ nastupat’*, OI 1995, nr 3, s. 4–58.

<sup>8</sup> P. N. Bobylew, *K kakoj wojnie gotowiłs Gienieralny sztab RKKa w 19941 godu?*, OI 1995, nr 6, s. 3–20.

<sup>9</sup> W. A. Niewiezin, *Sobiralsisa li Stalin nastupat’ w 1941 g.?* (Zamietki na polach „Ledokola” W. Suworowa), „Kentawr” 1995, nr 1, s. 76–85.

<sup>10</sup> *Wojna 1939–1945: dwa wzglada*. Moskwa 1995; *Gotowił li Stalin nastupatienuju wojnu protiv Gitlera? Niezaplanirowannaja diskusija. Sbornik materialów*. Pod riedakcją G. A. Bordiugowa, sostawitiel W. A. Niewiezin, Moskwa 1995; *Drugaja wojna: 1939–1945*, op. cit.

<sup>11</sup> M. A. Gariejew, *Nieodnoznacznyje stranicy wojny* (Oczerki o problemnych woprosach istorii Wielikoj Otieczestwiennoj wojny), Moskwa 1995, s. 78–136; J. A. Gorkow, *Kreml. Stawka. Giensztan*, Twier 1995, s. 54–80; M. I. Mieltiuchow, *Sowriemiennaja istoriografija priedistorii Wielikoj Otieczestwiennoj wojny (1985–1995 gg.)*, Moskwa 1995; M. I. Frołow, *Wielikaja Otieczestwien-naja Wojna 1941–1945 gg. Istori-ko–srawnitielnyj analiz rossijskoj i niemieckoj literatury*, Awtoriefierat, SPb 1996.

<sup>12</sup> M. I. Frołow, *Wielikaja Otieczestwien-naja Wojna 1941–1945 gg. w niemieckoj istoriografii*. Uczebnoje posobie dla studentow wszech fakultietow, SPb 1994; N. P. Szuranow, *Wielikaja Otieczestwien-naja Wojna (1941–1945 gg.)*. *Kratkaja istorija*. Kiemierowo 1996.

<sup>13</sup> R. G. Pichoja, *Archiwnyje strasti*, w: *Istoričeskije zapiski. Teorietičeskije i mietodologičeskije problemy istoričeskich issledowanij*, wypusk 1 (119), Moskwa 1995, s. 230–263; A. I. Miniuk, *Sowriemiennaja*

Niekiedy kwestia sowieckiego „scenariusza” konfrontacji zbrojnej z III Rzeszą bywa przenoszona na płaszczyznę moralno–polityczną, a wtedy badacze, obciążeni wiedzą o przebiegu Wielkiej Wojny Narodowej, o ogromnych stratach materialnych i ludzkich, nie potrafią wyobrazić sobie, iż ZSRR mógłby być napastnikiem, czyli według „tradycyjnych” wyobrażeń — agresorem. Ponadto znane w chwili obecnej wyjątkowo wzajemnie sprzeczne dane o rzeczywistych zamierzeniach Stalina i kierownictwa bolszewickiego w przededniu wojny z Niemcami ujmuje się niekiedy z wprost przeciwstawnych punktów widzenia, tymczasem one same wymagają dodatkowej analizy.

Dojściu do wzajemnego zrozumienia się oponentów bazujących często na tym samym materiale faktograficznym często przeszkadzają nie tyle poglądy polityczne, czy też przynależność do tej lub innej szkoły naukowej, lecz zbędne emocjonalne traktowanie faktów historycznych, a nawet definicji, jakimi oni sami posługują się w toku polemiki. Przykładem tego może być sposób potraktowania przez historyków pojęcia wojny prewencyjnej. Skutkiem opaczego rozumienia tego terminu dochodziło i nadal dochodzi do mnóstwa nieporozumień i rozbieżności w toku dyskusji nad wypadkami w owym czasie.

Terminu wojna prewencyjna użył Adolf Hitler 22 czerwca 1941 r., po czym podchwyciła go propaganda Goebbelsa. Motywacja führera, który przecież zaczął wojnę, służyła jednemu celowi: chodziło o uzasadnienie jawnej agresji. Z kolei urząd Goebbelsa posługiwał się pojęciem „wojny prewencyjnej” w czysto propagandowym celu, żeby usprawiedliwić zaborczą akcję zbrojną ówczesnego kierownictwa Niemiec.

Współcześnie kwestia „prewencji” jest zadowalająco zdefiniowana. W miarę nasilania się konfliktu, np. między dwoma mocarstwami, jak było w wypadku Niemiec i ZSRR — jedna ze stron zaczyna mieć odczucie, że przeciwnik dysponuje większą swobodą ruchu. Wtedy własne działania traktuje ona jako prewencyjne, głosi, że jest to wymuszona replika na starannie i perfidnie zaplanowaną prowokację przeciwnika<sup>14</sup>.

Jednakże pewni, zarówno zachodni, jak i sowieccy (obecnie rosyjscy), badacze, nadawali i nadają pojęciu wojny prewencyjnej konkretny sens polityczny; ich zdaniem zastosowawszy je w odniesieniu do 22 czerwca 1941 r. niemieccy naziści dążyli nie tyle do zrzucenia z siebie całej lub chociaż części odpowiedzialności za agresję, ale i do przerzucenia jej na Związek Sowiecki.

Zamęt w historiografii spotęgował się po ukazaniu się książek Wiktora Suworowa (pseud. Władimira Rezuna, agenta GRU, który zbiegł do Anglii); utrzymuje on, iż ZSRR przygotowywał napaść na Niemcy (stalinowski wariant wojny „prewencyjnej”), wyznaczoną rzekomo na 6 lipca 1941 r.<sup>15</sup>

Liczni oponenti Suworowa, zarówno w Rosji, gdzie jego książki o II wojnie światowej ukazały się w milionowych nakładach, jak również na Zachodzie odkryli, że są one pełne nieścisłości, przeinaczeń i zwykłych fałszerstw. W szlachetnym oburzeniu zawzięci przeciwnicy koncepcji Suworowa wypominali mu, że jest „zdrajcą”, „sprzedawczykiem”, „zbiegiem,

---

archiwnąją politika: ożidanija i zapriety, *Istoriczeskije issledowanija w Rossii. Tendencii poslednich let*, pod redakcją G. A. Bordjugowa, Moskwa 1996, s. 11–21.

<sup>14</sup> M. M. Lebediewa, *Ot konfliktnogo wosprijatija k soglasiju*, „Polis” 1996, nr 5, s. 165.

<sup>15</sup> W. Suworow (W. B. Rezun), „Ledokol”. *Kto naczał Wtoruju mirowuju wojnu; Dień „M”*: *Kogda naczał Wtoraja mirowaja wojna?*, Moskwa 1994; idem, *Poslednija Riespublika: Poczemu Sowietkij Sojuz proigrał Wtoruju mirowuju wojnu*, Moskwa 1995.

a więc wrogiem” itd. Nie da się zaprzeczyć faktowi, że Suworow („Rezun”) słabo wykorzystuje podstawową dokumentację tematu, nadużywa domysłu, tendencyjnie cytuje pamiętniki z sowieckich czasów, wymagające starannej analizy źródłoznawczej co do ich wiarygodności, wypacza fakty i dowolnie traktuje wydarzenia<sup>16</sup>. Nie przypadkiem swe apogeum „antysuworowski boom” w rosyjskiej i zagranicznej nauce osiągnął w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Jednocześnie trwała polemika z autorami, którzy w takim lub innym stopniu podzieliali stanowisko Suworowa w kwestii przygotowywania przez Stalina „wojny prewencyjnej”, „napaści” na Niemcy (Günter Gillesen, W. Mezer, Ernst Topitsch, Joachim Hoffman).

Kiedy jednak stopniowo wygasły namiętności wzbudzone przez bestseller Suworowa, okazało się, że mimo wprowadzenia do obiegu naukowego nowych materiałów archiwalnych, nie ubyło „białych plam” w wiedzy o początkowym okresie II wojny światowej.

Michaił Mieltiuchow wypowiedział, moim zdaniem, jak najbardziej zasadny pogląd o naukowej jałowości sporu o rzekomą, przygotowywaną przez ZSRR „wojnę prewencyjną”, ponieważ wszystko w tym sporze z zasady sprowadza się do poszukiwania tego, kto pierwszy rozpoczął przygotowania do napaści. Winą za to większość badaczy obarcza Hitlera, Stalina — tylko nieduża część autorów, wśród nich, oczywiście, Rezun (Suworow)<sup>17</sup>.

Przy takich rozbieżnych stanowiskach obiektywny historyk, usiłujący w celu dokonania przeglądu funkcjonujących w nauce poglądów zorientować się bezstronnie we wszystkich meandrach stalinowskich zamierzeń w polityce zagranicznej w latach 1939–1941, może z łatwością paść ofiarą ostracyzmu jako „apologeta” Goebbelsa, Hitlera i „pseudohistoryka” znad Tamizy, Rezuna (Suworowa), może zostać potraktowany jako „ofiara propagandy” lub oskarżony o naruszenie etyki w polemice naukowej, na co są już konkretne przykłady<sup>18</sup>.

Rzecz jasna taki moralno–psychologiczny nacisk wcale nie sprzyja ustaleniu przez uczonych rzeczywistej roli Stalina w przededniu sowiecko–niemieckiej wojny. Dyktator, dysponujący wielomilionową armią, wsparty potęgą podporządkowanej potrzebom wojska gospodarki sowieckiej, posługujący się gigantycznym partyjno–politycznym aparatem propagandowym jest wciąż traktowany przez uczonych autorów jako wahający się, a nawet tchórzliwy polityk, potulnie czekający na napaść Hitlera. Sądzę, że nastał czas, by w odniesieniu do wypadków z maja–czerwca 1941 r. porzucić tę, narzucaną przez dziesięciolecia mitologię i przy tym zaprzestać manipulowania pseudonaukowym goebbelsowskim terminem wojny prewencyjnej.

Odmienne niż to słusznie przez większość badaczy odrzucone pojęcie termin wojny zaczepnej występuje już w klasycznych pracach wybitnych wodzów i teoretyków wojskowych w XIX w., a więc ma dostatecznie stary rodowód. Pojęcie to wcale nie oznacza, że działania wojenne muszą zaczynać się od napaści na nieprzyjaciela. Napoleon I rozróżniał dwa typy

<sup>16</sup> A. S. Orłow, A. P. Rogalew, *Amierikanskaja i angijskaja istoriografija wtoroj mirowoj wojny (1939–1945 gg.)*, w: *Wielikaja Otiestziennaja wojna (istoriografija). Sbornik obzorow*, Moskwa 1995, s. 108.

<sup>17</sup> M. I. Mieltiuchow, *Spory wokrug 1941 goda...*, s. 18; idem, *Prieddwiernije wojny: nieokonczenyje spory...*, w: *Wojna 1939–1945*, op. cit., s. 116–117; idem, *Sowriemiennaja istoriografija i polemika wokrug knigi W. Suworowa „Ledokol”*, w: *Sowietskaja istoriografija, pod obszczej riedakcziej J. N. Afanasiewa*, Moskwa 1996, s. 507.

<sup>18</sup> *Gotowił li Stalin...*, op. cit., s. 110–121; A. N. Miercałow, L. A. Miercałowa, *Dowolno o wojnie?*, Woronieź 1992, s. 74–75; W. D. Połakanow, „Ledokol” *issledowatiel'skoj nieriaszliwosti i otsiebiatiny (O knigie W. Suworowa „Ledokol”*. *Kriticzeskij oczerk*, Omsk 1996, s. 32–41; M. I. Frołow, *Wielikaja Otiestziennaja Wojna 1941–1945 gg. Istoriko–srawnitielnyj analiz*, op. cit., s. 24.

wojen: zaczepną i obronną, nie dokonując jednak wyraźnego ich rozgraniczenia. Pisał on: „Wojna obronna nie wyklucza natarcia, tak samo jak wojna zaczepna obrony”. Zarazem ten wielki wódz podkreślał: „Wszelka wojna zaczepna polega na wtargnięciu”<sup>19</sup>.

Lenin i Stalin, wybitni bez wątpienia politycy, nadawali temu terminowi odmienny sens. Władimir Sołouchin wzmiankował o fenomenie „totalnej niezajomości pism Lenina” (nikt ich naprawdę nie czytał). Filozof i historyk Michaił Hefter zauważył, że tradycyjne kanony „cytatów z Lenina” zawsze odsłaniają swe „słabe miejsca”, ilekroć wykorzystana się dwa–trzy fragmenty innego, również użytkowanego kanonu<sup>20</sup>.

Za namacalne potwierdzenie tych obserwacji mogą służyć wypowiedzi Lenina o wojnie zaczepnej. Wysoko ceniąc talent wodzowski Napoleona I, skorygował on stosowanie tego pojęcia, dopasowując je do nowych okoliczności zaistniałych w następstwie pojawienia się na mapie świata w 1917 r. „pierwszego państwa robotników i chłopów”. Konieczność gromadzenia sił i przejścia od biernej „obrony” do „natarcia” na „kapitalistyczne okrażenie” w celu jego zniszczenia była w jego rozumieniu rzeczy aksjomatem. W sprawozdaniu politycznym KC RKP(b) wygłoszonym na IX konferencji partyjnej 22 września 1920 r. Lenin zapewniał: „Istota naszej polityki pozostała ta sama. Skorzystamy z każdej możliwości, by przejść od obrony do natarcia”. W swoim słowie końcowym po dyskusji, formułując perspektywiczne zadanie państwa „dyktatury proletariatu”, Lenin podkreślił wtedy: „na gruncie międzynarodowym my [bolszewicy — W. N.] w istocie rzeczy dokonaliśmy na wprost rewolucji i nieudanego wypadu, lecz nie chcemy nadal przeliczać się i będziemy uczyć się wojny zaczepnej”<sup>21</sup> [mowa o Węgierskiej Republice Sowieckiej Beli Kuna w 1919 r. i o najeździe na Polskę w lipcu–sierpniu 1920 r. — dop. tłumacza].

W trzy miesiące potem na VIII Wszchrosyjskim Zjeździe Sowietów (23 grudnia 1920 r.) pierwszy szef państwa sowieckiego uznał za potrzebne raz jeszcze podkreślić: „Gdybyśmy w obliczu (...) zawsze wrogich nam sił musieli przyrzec (...) że nigdy nie podejmiemy działań zaczepnych, jakie w wojskowym rozumieniu mogą uchodzić za ofensywę, to postąpilibyśmy nie tylko głupio, ale wręcz dopuścilibyśmy się zbrodni”<sup>22</sup>.

Stalin poprawnie pojął idee swojego poprzednika. Przemawiając do propagandzistów Moskwy i Leningradu 1 października 1938 r. odwołał się wprost do leninowskich „nakazów”: obraz bolszewików jako pacyfistów, „myślących rzekomo jedynie o pokoju” i „chwytających za broń tylko w razie napaści” jest z gruntu nieprawdziwy. Rozwijając własne myśli, Stalin zapowiedział, że „bolszewicy sami dokonają napaści, jeżeli będzie to wojna sprawiedliwa i gdy zaistnieją sprzyjające warunki”. I chyba po to, żeby uniknąć nieporozumienia, podkreślił: „To, że obecnie mówimy o obronie, to tylko woalka”<sup>23</sup>. Później w przemówieniu do absolwentów akademii wojskowych 5 maja 1941 r. Stalin wręcz wezwał, by od nastawienia defensywnego przechodzić „do nastawienia na działania zaczepne”<sup>24</sup>. Pojęcie wojny ofensywnej występuje

<sup>19</sup> E. W. Tarle, *Napoleon*, Moskwa 1991, s. 410.

<sup>20</sup> M. J. Gieftier, *Echo cholokosta i russkij jewriejskij wopros*, Moskwa 1995, s. 292–293.

<sup>21</sup> W. I. Lenin, *Ja proszu zapisywai' mien'sze: eto nie dołžno popast' w pieczat'*, „Istoriczeskij Archiw” (dalej IA) 1992, nr 1, s. 25 i 28.

<sup>22</sup> W. I. Lenin, *Polnoje sobranije soczinienij*, t. XLII, s. 173.

<sup>23</sup> I. W. Stalin, *O „Kratkom kursie istorii WKP(b)”*. *Stienogramma wystuplenija na sowieszczenii propagandistow Moskwy i Leningrada*, IA 1995, nr 2, s. 30.

<sup>24</sup> *Sowriemiennaja armija — armija nastupatielnaja. Wystuplenije I. W. Stalina na prijomie w Kremle pieried*

też w dokumentach ideologicznych z maja i czerwca 1941 r., przygotowywanych przez struktury propagandowe (Zarząd Propagandy i Agitacji KC WKP(b) i Naczelny Zarząd Propagandy Politycznej Armii Czerwonej)<sup>25</sup>.

A więc przywódcy bolszewicy traktowali pojęcie wojny zaczepnej w duchu „klasowym”, uważali oni, że zbrojna konfrontacja z „otoczeniem kapłalistycznym” może zacząć się (ale tylko w sprzyjających warunkach) również z inicjatywy ZSRR.

Jednak w literaturze naukowej obserwuje się tendencję do mylenia tego terminu z innymi, co po raz któryś z rzędu powoduje zamęt w aparacie pojęciowym i niesnaski w środowisku historyków. Michaił Frołow uważa, że badacze stosujący pojęcie wojny zaczepnej (Paweł Bobyłow, Walerian Daniłow, W. Kisielow, Michaił Mieltiuchow i Władimir Niewieżyn) mają na uwadze coś zupełnie innego, a mianowicie: „przygotowywanie przez Związek Sowiecki uderzenia uprzedzającego lub (...) napaści na Niemcy”<sup>26</sup>.

Twierdzenie takie, moim zdaniem, z całą oczywistością świadczy o zamiarze „przybliżenia” rozważań tych autorów do poglądów Suworowa, żeby ich oczernić i zdyskredytować.

### **Interpretacje rosyjskich historyków wypowiedzi Stalina z 5 maja 1941 r.**

W trwającej od kilku dziesięcioleci dyskusji nad treścią tych wypowiedzi jej uczestnicy, posługując się różnymi źródłami, wyrażali niekiedy wręcz przeciwstawne sądy i wyciągali nieadekwatne wnioski co do zawartego w nich stalinowskiego „scenariusza” wojny sowiecko–niemieckiej.

W latach 1994–1995 wprowadzono w końcu do obiegu naukowego teksty przemówienia Stalina, toastów „wodza” i jego replik wygłoszonych wtedy. Odnaleziono je w byłym Centralnym Archiwum Państwowym Instytutu Marksizmu–Leninizmu przy KC KPZR; wypowiedzi Stalina zapisał K. Siemionow z narkomatu obrony<sup>27</sup>.

Wezwanie, żeby „od obrony” przechodzić do „nastawienia na wojnę zaczepną”, bazującą na nowoczesnej i wyposażonej w zmodernizowany sprzęt techniczny Armii Czerwonej, znalazło się w replice Stalina, toteż spór wkroczył na konkretne tory. W kontekście istnienia nowych źródeł pytania o sens tego, co bolszewicki przywódca powiedział na siedem tygodni przed wybuchem sowiecko–niemieckiego konfliktu zbrojnego, w nauce zostało sformułowane konkretnie: czy w stalinowskim przemówieniu znajduje się wezwanie do przygotowania się do wojny zaczepnej?

Rosyjscy historycy wdali się w polemikę na temat treści wypowiedzi Stalina z 5 maja 1941 r. w momencie kulminacji demaskatorskiej kampanii przeciwko Suworowowi i innym zachodnim autorom, piszącym o przygotowaniach ZSRR do wojny ofensywnej (w tym niemieckiemu historykowi Joachimowi Hoffmanowi). Okoliczność ta w dużym stopniu wpłynęła na pewne sądy, wypowiedzane w toku „nie zaplanowanej dyskusji”.

---

wypusknikami wojennych akademii. Maj 1941 g., IA 1995, nr 2, s. 30.

<sup>25</sup> *Gotowi li Stalin...?*, op. cit.

<sup>26</sup> *Sowriemiennaja armija...*, op. cit.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 23–31; *Gotowi li Stalin...*, op. cit., s. 96–97; M. I. Frołow, *Wielikaja Otieczestwiennaja...*, op. cit., s. 40; G. A. Kumanow, E. E. Szklar, *Do i posle pakta. Sowietko–giermanskije odnoszenija w prieddwierii wojny*, „Swobodnaja Mysl” 1995, nr 2, s. 13; M. I. Mieltiuchow, *Spory wokrug...*, op. cit., s. 9–10; V. A. Nevezhin, *The Pact with Germany and the idea of an „offensive War” (1939–1941)*, „The Journal of Slavic Military Studies” 8, nr 4 (December 1995), s. 832–833.

Szczególnie zawzięcie negowano wiarygodność zaprezentowanych przez Hoffmana świadectw dotyczących treści wypowiedzi Stalina, uzyskanych od absolwentów akademii wojskowych. Odkrył on w archiwach materiały przesłuchań w niewoli tych dowódców i politruków Armii Czerwonej — jeńców, którzy byli obecni na promocji wojskowych „akademików” na Kremlu. Andriej i Ł. Miercałowowie usiłowali odpowiedzieć na pytanie: „co mogli wiedzieć ci oficerowie, a nawet generałowie, o prawdziwych zamierzeniach Stalina, jak dalece prawdziwe są ich słowa, zanotowane w obozach jenieckich?”<sup>28</sup>

Z pewnością należy mieć na uwadze, że zeznania jeńców (nawet tych, którzy byli naoczniymi świadkami i sami słyszeli to, co powiedział na kremlowskim bankiecie Stalin) były ostatecznie redagowane przez niemieckiego sztabowca i, oczywiście, interpretowane przez niego zgodnie z ówczesną koniunkturą polityczną. Nawet sama niemiecka strona nie doszła w toku wojny 1941–1945 do jednego stanowiska co do wiarygodności tych zeznań<sup>29</sup>. W każdym razie materiały wzmiankowanych przesłuchań i rozmów należy rozpatrywać tylko w zestawieniu z innymi dostępnymi dokumentami i materiałami po starannej analizie źródeł.

Lecz Miercałowowie w toku dyskusji z Hoffmanem zanegowali wręcz to, co sami głosili, zanim spór się zaczął. W książce tych rosyjskich autorów wydanej w 1992 r. znajdujemy następujące twierdzenie: „W latach trzydziestych i na początku lat czterdziestych o ofensywnych zamierzeniach Armii Czerwonej («bić wroga na jego własnym terytorium») mówiono w ZSRR pełnym głosem. W przemówieniu do absolwentów akademii wojskowych Armii Czerwonej w dniu 5 maja 1941 roku Stalin znowu to podkreślił”<sup>30</sup>. Z przytoczonego cytatu wynika, że Miercałowowie wiedzieli, jaka jest treść owych wypowiedzi Stalina. Tymczasem w artykule napisanym w 1994 r. obalali oni tezę o ofensywnych zamierzeniach przywódcy sowieckiego w przededniu 22 czerwca 1941 r. Miercałowowie wysunęli pod adresem Hoffmana bezpodstawne oskarżenie, jakoby powoływał się on na „hipotetyczne zamierzenia Stalina i na jego przemówienie 5 maja 1941 roku, którego treść, niestety, pozostaje nauce nieznana”<sup>31</sup>.

Wydaje się, że taka dwoistość sądów na temat tego samego przypadku przydarzyła się Miercałowom na skutek przemożnego pragnienia, by za wszelką cenę „zdezawuować” niewygodnego historyka.

Po wprowadzeniu do obiegu naukowego wypowiedzi Stalina byłoby nieprzyzwoitością zapewnianie, że są one „nieznane nauce”. Linią podziału w dyskusji stało się uznawanie (lub nieuznawanie) faktu zamierzeń Stalina i przygotowań do wojny zaczepnej. Lecz i w tym wypadku na drodze ku obiektywizmowi badawczemu w tak ważnej i zasadniczej kwestii pojawiły się przeszkody natury subiektywnej, a konkretnie: niedostateczne zrozumienie lub niechęć uznania oczywistego sensu wypowiedzi Stalina z 5 maja 1941 r.

Ze szczególną wprawą poczynał sobie Lew Bezymiński. Starał się on dowieść, że stalinowskie wezwanie do szkolenia Armii Czerwonej w duchu ofensywnym, które zabrzmiało 5 maja 1941 r., jak się okazuje, miało znaczenie czysto agitacyjne. Bezymiński domagał się,

<sup>28</sup> *Gotowi li Stalin...*, op. cit., s. 44.

<sup>29</sup> B. Pietrow–Ennker, *Germania w wojnie 1941 g. — żertwa sowieckiej agresji? O raznoglasijach po powodu tiezisa o priewietiwnoj wojnie*, w: *Wtoraja mirowaja wojna. Diskussii. Osnownyje tendencii. Rezultaty issledowanij*. Pieriewod s niemieckiego, Moskwa 1996, s. 475, przyp. 58; J. Hoffman, *Podgotowka Sowiet-skiego Sojuza k nastupatielnoj wojnie. 1941 god*, OI 1993, nr 4, s. 22.

<sup>30</sup> A. N. Miercałow, Ł. A. Miercałowa, *Dowolno o wojnie?*, op. cit., s. 75.

<sup>31</sup> *Gotowi li Stalin...?*, op. cit., s. 44.

by nie uwzględniać w ogóle „przechwałek Stalina o ofensywnej potędze Armii Czerwonej”, albowiem był on „wielkim mistyfikatorem”, a zarazem wysnuwał bezapelacyjny wniosek: „wódz straszliwie się przeliczył”<sup>32</sup>. Tęgo rodzaju interpretacja wzbudza czujność tym bardziej, gdy zważy się, jak bardzo sceptycznie traktuje się w nauce za granicą<sup>33</sup> i w Rosji<sup>34</sup> rzetelność samego Bezymienskiego. Niemniej jednak na Zachodzie znaleźli się historycy, którzy szczerze zaufali jego interpretacjom. G. Gorodecki w ślad za Ingeborgą Fleischhauer usiłował dowieść, że rzeczownik „ofensywa” (ros. nastupienije) oznacza w języku rosyjskim to samo co „obrona”<sup>35</sup>.

Georgi Kumaniow i E. Szklar, chąc podać w wątpliwość prawdziwość tego, co było powiedziane 5 maja 1941 r., poczynali sobie bardziej przezornie. Z jednej strony jak najśluszniej wskazywali oni na właściwe powody opowiedzenia się Stalina w konkretnych warunkach 1941 r. po stronie idei wojny zaczepnej — wymagała tego konieczność wyboru lepszego planu prowadzenia działań wojennych. Z drugiej strony w toku analizy przemówienia Stalina z 5 maja 1941 r. nabrali oni przekonania, że chodzi tu o „zawczasu zaplanowaną ucieczkę informacji”, o „zręcznie przygotowaną na najwyższym szczeblu (...) szeroko zakrojoną dezinformację”. Zdaniem tych autorów, trudno bowiem inaczej wyjaśnić, dlaczego to na uroczystej ceremonii i podczas bankietu na Kremlu Stalin pozwolił sobie na „wynurzenia” o reorientacji Armii Czerwonej i o „przygotowaniu jej w duchu ofensywnym”, w dodatku posługując się przy tym konkretnymi liczbami<sup>36</sup>.

Aleksander Pieczonkin, który w czasopiśmie „Istoriczeskij Archiw” opublikował zapis przemówienia Stalina, zwrócił uwagę na to, że sowiecki przywódca podkreślił konieczność przejścia od obrony do ofensywnego prowadzenia wojny i w tym celu nasycenia agitacji i propagandy, jak i całego wychowania w wojsku, duchem ofensywnym. Lecz autor ten nie zgadzał się, żeby w tych wypowiedziach Stalina dopatrywać się dowodu, że strona sowiecka zamierzała napaść na Niemcy latem 1941 r. To zresztą bynajmniej nie przeszkadza w traktowaniu tego, co powiedział Stalin na Kremlu 5 maja 1941 r. jako czegoś znaczącego i zawierającego nowe treści.

W tym kontekście nie da się zignorować poglądów N. Szuranowa, który do głównych wypadków 5 czerwca tego roku zaliczył również wypowiedzi Stalina; jego zdaniem, uwarunkowały one nieuchronnie, podobnie jak i inne wydarzenia tego dnia (rozmowa ambasadora Niemiec w Moskwie Friedricha Wernera Schulenburga z posłem sowieckim w Berlinie Władimirem Dekanczowem, meldunek specjalny szefa Naczelnego Zarządu Wywiadu Filipa Golikowa), nastanie jeszcze jednego etapu w rozwoju stosunków europejskich<sup>37</sup>.

Tak oto, mimo wprowadzenia do obiegu naukowego archiwalnego zapisu wypowiedzi Stalina z 5 maja 1941 r., ich treść nadal interpretowana jest przez historyków różnie. W dużym stopniu daje się to objaśnić brakiem kompleksowych badań nad wszystkimi dostępnymi badaczom źródłami.

<sup>32</sup> *Totalitarizm. Iz istorii ideologii, dwieżenij, rieżimow i ich prieodolenija*. Rukowoditeli awtorskiego kollektiwa J. S. Drabkin, N. P. Komołowa, Moskwa 1996, wypusk 2, s. 271.

<sup>33</sup> J. Hoffman, op. cit., s. 21.

<sup>34</sup> F. I. Firsow, *Archiwy Kominterna i wnieszniaja politika SSSR w 1939–1941 gg.*, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija” 1992, nr 6, s. 56.

<sup>35</sup> W. A. Niewiezin, *Stalinskij wybor 1941 goda...*, op. cit., s. 59–60.

<sup>36</sup> G. A. Kumaniow, E. E. Szklar, op. cit., s. 13, 14.

<sup>37</sup> N. P. Szuranow, op. cit., s. 13.



Tymczasem w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych na równi z publikacjami archiwalnymi baza źródłowa wypowiedzi Stalina na ceremonii z okazji promocji absolwentów akademii wojskowych została uzupełniona wprowadzonymi do obiegu naukowego, dawniej nieznanymi świadectwami uczestników tych ceremonii, jak również żyjących wtedy osób. Poza ponownym wydaniem pamiętników marszałka Georgija Żukowa<sup>38</sup> dane na ten temat zawierają wspomnienia obecnych wtedy na bankiecie na Kremlu admirała Mikołaja Kuzniecowa<sup>39</sup>, absolwentów akademii wojskowych E. Muratowa<sup>40</sup> i Mikołaja Laszczenki<sup>41</sup>. Wiktor Anfiłow opublikował wywiad z marszałkiem Żukowem, którego ten udzielił mu w 1965 r.; zawiera on nowe elementy mowy Stalina z 5 maja 1941 r.<sup>42</sup> Niewątpliwie interesujące są zapisy przesłuchań Jakowa Dżugaszwilego w niewoli, do której dostał się on w lipcu 1941 r.<sup>43</sup> Do obiegu naukowego został wprowadzony stenogram dyskusji w Instytucie Marksizmu–Leninizmu przy KC KPZR na temat książki Aleksandra Niekricza *1941, 22 czerwca*, która odbyła się w lutym 1966 r. Odnotowano w nim sądy na temat przemówień Stalina osoby współczesnej wypadkom, pułkownika rezerwy W. Wasilenki<sup>44</sup>. G. Gorodecki w interpretacji wypowiedzi Stalina wykorzystał między innymi jedyne w swoim rodzaju źródło — nie publikowany przedtem zapis w dzienniku Georgija Dymitrowa<sup>45</sup>.

Tak więc powstał bardzo reprezentatywny zestaw źródeł w postaci przemówień Stalina na promocjach wojskowych, jego toastów i replik na bankietach. Historykom pozostało tylko na podstawie tych źródeł bardziej wyczerpująco zanalizować treść „zagadkowego” przemówienia i w nie mniejszym stopniu tajemniczych replik Stalina, wygłoszonych dosłownie na kilka tygodni przed wybuchem wojny sowiecko–niemieckiej.

### Kwestia „uderzenia sprzedającego”

Najpierw Walery Daniłow<sup>46</sup>, potem Jurij Gorkow<sup>47</sup> opublikowali w 1993 r. nieznanym przedtem dokument: *Uwagi w związku z planem strategicznego rozwijania sił Związku Sowieckiego w wypadku wojny z Niemcami i ich sojusznikami*, przygotowany przez sztab Armii Czerwonej w pierwszej połowie maja 1941 r. Wiarygodność tego jedyne w swoim rodzaju dokumentu, na jaki powoływano się również dawniej<sup>48</sup>, nie ulega wątpliwości, ponieważ był on zaadresowany

<sup>38</sup> G. K. Żukow, *Wspominania i rozmyślenia w 3-ch tomach*, t. 1, 12–je izdanie, Moskwa 1995, s. 374, 375.

<sup>39</sup> „Prawda” 1991, 20 VII.

<sup>40</sup> E. Muratow, *Szesz’ czasow s I. W. Stalinym na prijomie w Kremle*, „Niewa” 1993, nr 7, s. 280–288.

<sup>41</sup> N. G. Laszczenko, *S ogniom i krowju popołam...*, „Wojenno–Istoriczeskij Żurnał (dalej — WIŻ) 1995, nr 2, s. 22–28.

<sup>42</sup> *Razgovor zakonczilsia ugrozoi Stalina. Diesiat’ niezwestnyh biesied s marszałom G. K. Żukowym w maje–ijunie 1965 goda*, publikacja W. A. Anfiłowa, WIŻ 1995, nr 3, s. 39–46.

<sup>43</sup> *Iosif Stalin w objatijach siemji. Iz licznogo archiwa. Sbornik dokumentow*, sostawitiel J. G. Murin, Berlin (i in.) 1993, dokument nr 98.

<sup>44</sup> A. M. Niekricz. *1941, 22 ijunia*, op. cit., Pamjatniki Istoriczeskoj Mysli 1995, pritożenija III.

<sup>45</sup> G. Gorodeckij, *Mif „Ledokola”. Nakanunie wojny*, pieriewod s angijskiego, Moskwa 1995.

<sup>46</sup> V. Danilov, *Hat der Generalsstab der Roten Armeje jenen Präventivschlag gegen Deutschland vorbereitet?*, „Oesterreichische Militärische Zeitschrift” 1993, nr 1, s. 41–51.

<sup>47</sup> J. A. Gorkow, *Gotowił li Stalin uprieżdajuszczij udar protiv Gitlera w 1941 godu*, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija” (dalej NNI) 1993, nr 3, s. 29–45.

<sup>48</sup> A. N. Klejmienow, *S zadaczej — otrazit’ agresiju...*, „Krasnana Zwiezda” 1990, 18 VIII; *Gotowił li Stalin napadienije na Germaniju? Dokumenty*, w: „Komsomolskaja Prawda” 1992, 4 I.

wany do Stalina, najważniejsze zaś, że znajdowało się w nim zalecenie zadania wojskom niemieckim ciosu, zanim zdążyły się one ześrodkować do napaści na ZSRR.

Dotykając kwestii wzmiankowanego tu opracowania Sztabu Generalnego Michaił Gariejew podkreślał: „Pojawienie się takiego dokumentu w maju 1941 roku nie było dziełem przypadku, on sam zaś nie mógłby powstać z inicjatywy własnej oficerów Sztabu Generalnego. Rzeczywiście, «nastroje ofensywne» zdarzały się wtedy również w kierownictwie politycznym. Wypowiedź Stalina na spotkaniu z absolwentami akademii wojskowych była utrzymana w duchu ofensywnym”<sup>49</sup>. Autor publikacji zaznacza, że wszelkie inicjatywy w tej mierze, odmienne od stalinowskiej, „byłyby ocenione jako grupowe wystąpienie przeciwko «linii partii», czyli Stalina ze wszystkimi wynikającymi stąd następstwami”<sup>50</sup>.

Mogłoby się zdawać, że w wywiadzie udzielonym historykowi Wiktorowi Anfiłowowi (1965 r.) — niestety, ogłoszonym drukiem dopiero po trzydziestu latach — marszałek Żukow postawił wszystkie kropki nad „i”, gdy chodzi o okoliczności pojawienia się w maju 1941 r. planu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. „Idea uprzedzenia napaści Niemiec — stwierdza Żukow — przyszła do głowy mnie i Siemionowi Timoszence [ówczesny narkom obrony — W. N.] w związku z przemówieniem Stalina z 5 maja 1941 roku, w którym mówił on o tym, że można działać ofensywnie”. Opracowanie dyrektywy zlecono generałowi majorowi Aleksandrowi Wasilewskiemu, który wtedy był zastępcą szefa zarządu operacyjnego Sztabu Generalnego. 15 maja 1941 r. dyrektywa ta została przedstawiona Żukowowi jako szefowi Sztabu Generalnego i narkomowi obrony Timoszence. Żaden z nich nie podpisał tego dokumentu; treści opracowania postanowili na razie zameldować Stalinowi osobiście.

Od czasu opublikowania powyższych *Uwag* nie milkną spory o ich praktycznym znaczeniu w wypadku koncepcji strategicznej Stalina w przededniu wojny 1941–1945. Rosyjscy historycy podzielili się na dwa obozy i przedstawiciele każdego z nich, ilekroć rozpatrują przedmiot sporu, używają, gdy chodzi o sens, argumentów sobie przeciwstawnych.

Większość, chcąc pomniejszyć ich znaczenie, kładzie nacisk na formalne cechy *Uwag*. Typowe stało się stwierdzenie, że ponieważ Stalin nie poczynił żadnych adnotacji na dokumencie, to nie ma co zastanawiać się nad tym, czy był on w ogóle wdrażany. Co więcej, brak rezolucji Stalina traktowany jest jako dowód na to, że „wódz” nie przyjął opracowania, jakie przedstawili mu Wasilewski i Mikołaj Watutin, za którymi stali Timoszenko i Żukow<sup>51</sup>.

Druga grupa przeciwnie — akcentuje znaczenie *Uwag* z 15 maja 1941 r. Paweł Bobylow, Walery Daniłow i Michaił Mieltiuchow dokonali starannej analizy opracowania Sztabu Generalnego i doszli do wniosku, że był to dokument obowiązujący<sup>52</sup>. Jednocześnie zwraca uwagę dwuznaczne stanowisko autora publikacji Jurija Gorkowa (jak i czynione przez niego uniki), który z jednej strony przyznawał, że uderzenie uprzedzające zadane jeszcze nie rozwiniętym wojskom niemieckim rokowało znaczne korzyści, z drugiej jednak negował przygotowania strony sowieckiej do niego. Tymczasem, jak nie raz podkreślano, odkryty przez niego dokument jest sam w sobie wymowny<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> M. A. Gariejew, op. cit., s. 92.

<sup>50</sup> *Stalinskaja strategija naczała...*, op. cit., s. 37.

<sup>51</sup> J. A. Gorkow, *Gotowił li Stalin...*, op. cit.

<sup>52</sup> P. N. Bobylow, op. cit.; M. I. Mieltiuchow, *Spory wokrug...*, op. cit., W. D. Daniłow, op. cit.

<sup>53</sup> P. N. Bobylow, op. cit.

Nie wytrzymuje krytyki rozpowszechniona w publikacjach naukowych opinia, że istnienie opracowań natury strategicznej, jeżeli takie były, świadczy o posiadaniu przez Sztab Generalny Armii Czerwonej planów alternatyw prowadzenia wojny, uwzględniających zarówno obronę, jak i natarcie<sup>54</sup>. Nawet Gorkow, którego cechuje niezwykła ostrożność w formułowaniu sądów o znaczeniu *Uwag* z 15 maja 1941 r. jako aktu fundamentalnego, podkreślał: „Trudno przecenić jego ważność, ponieważ właśnie z nim zaczęliśmy Wielką Wojnę Narodową”<sup>55</sup>. Swoją postawę do tej kwestii wyrazili niedwuznacznie również autorzy kolejnego wielotomowego opracowania jej historii: „Przyjęty przez sowieckie dowództwo tryb opracowywania planu wojny nie zapewniał w stopniu maksymalnym efektywności planowania, jakie, przeciwnie, stwarza kolejność czynności obowiązująca w niemieckich sztabach. O ile Wehrmacht miał przygotowanych kilka wariantów, na podstawie których tworzono następnie wersję ostateczną, to w Armii Czerwonej w ogóle brakowało wariantów alternatywnych”<sup>56</sup>.

Rzeczywiście, w dokumentacji sowieckiego planowania strategicznego w okresie październik 1940 — maj 1941 niczego w rodzaju „uprzedzającego uderzenia” nie było. Mówił o niej wprost tylko szef sztabu Przybałtyckiego Osobnego Okręgu Wojskowego generał lejtnant P. Klonow na konferencji dowódców wyższego szczebla Armii Czerwonej w końcu grudnia 1940 r. Dzięki wprowadzeniu do obiegu materiałów tej konferencji można było fakt ten udowodnić z dokumentacją w rękę. Klonow podniósł kwestię „organizowania w pierwszym okresie wojny operacji zaczepnych osobnego typu”, nazywając je „operacjami wtargnięcia”, które polegałyby na zadaniu nieprzyjacielowi uprzedzającego ciosu, zanim jego armie „jeszcze się nie ześrodkowały i nie są przygotowane do rozwinięcia się”<sup>57</sup>.

Gry strategiczne prowadzone w Sztabie Generalnym Armii Czerwonej na początku stycznia 1941 r., pozwoliły, jak wykazał Bobylew, na skonkretyzowanie ewentualnych działań zaczepnych Armii Czerwonej na kierunkach północno-zachodnim i południowo-zachodnim<sup>58</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że właśnie po tamtej konferencji z końca grudnia 1940 r. i po grach na mapach w początkach stycznia 1941 r. w opracowaniach strategicznych Sztabu Generalnego zaczęły przeważać zamierzenia ofensywne. Tendencja tego rodzaju odzwierciedliła się w *Uściślonym planie strategicznego rozwijania Sił Zbrojnych Związku Sowieckiego na Zachodzie i na Wschodzie* (z 11 marca 1941 r.). W rozdziale dotyczącym zadań Frontu Południowo-Zachodniego widnieje wpisany ręką Watutina dopisek: „Natarcie zacząć 12 VI”. W tej kwestii Mahmed Gariejew poczynił uwagę: „Ścisły termin natarcia może precyzować tylko ta strona, która planuje dysponowanie inicjatywą w momencie rozpoczęcia działań wojennych”. Trudno nie zgodzić się z poglądem, że terminu tego nie ustalał sam Watutin<sup>59</sup>.

Tak więc idea „uprzedzającego uderzenia” nie była „improwizacją” kierownictwa Sztabu Generalnego, lecz przeszła pewną ewolucję i zapewne wszystkie fazy jej opracowywania kontrolował osobiście Stalin.

<sup>54</sup> J. A. Gorkow, *Gotowił li Stalin...*, op. cit.

<sup>55</sup> Idem, *Kreml. Stawka. Giensztab...*, op. cit., s. 35.

<sup>56</sup> *Wielikaja Otieczestwiennaja wojna...*, op. cit., s. 85.

<sup>57</sup> *Russkij archiw. Wielikaja Otieczestwiennaja*, t. 12/1/. Moskwa 1993, s. 153.

<sup>58</sup> P. N. Bobylow, op. cit.

<sup>59</sup> M. A. Gariejew, op. cit., s. 93.

Wiele materiałów natury dokumentalnej, na których opierają się badacze studiujący zamierzenia strategiczne Stalina w maju–czerwcu 1941 r., zostało ogłoszonych na stronicach czasopisma Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej „Wojenno–Istoriczeskij Żurnał”. Jednak w wielu wypadkach dokumenty są publikowane ze znacznymi skrótami tekstów, a nawet zdarza się zniekształcenie ich treści. Na „cechę szczególną” tego rodzaju Gariejew wskazał w opublikowanym *Uściśleniu planu strategicznego rozwijania...* z 11 marca 1941 r. Zwrócił on uwagę na niedopuszczalne z punktu widzenia „całej prawdy o minionej wojnie” usunięcie przy publikowaniu powyższego planu adnotacji Watutina o początku natarcia 12 VI<sup>60</sup>.

Należy przypomnieć, że również publikując Uwagi Sztabu Generalnego z 15 maja 1941 r. w tymże czasopiśmie, a także w dwumiesięczniku „Nowa i Nowiejszaja Istorijska”, pominięto bardzo ważne, moim zdaniem, materiały stanowiące składową część tego strategicznego opracowania: 1) schemat rozwijania wojsk na mapie w skali 1:1 000 000, 2) schemat rozwijania osłony na trzech mapach, 3) schemat wzajemnego stosunku sił zbrojnych ZSRR i Niemiec, 4) mapy bazowania lotnictwa Armii Czerwonej. Nie jest nawet jasne, czy szeregowi badacze mają dostęp do tej dokumentacji.

Tymczasem kolegium redakcyjne pisma „Wojenno–Istoriczeskij Żurnał”, jak się wydaje, nie zrezygnowało ze „swobody postępowania” tego rodzaju. Na łamach czasopisma zamieszczono teksty planów operacyjnych zachodnich okręgów wojskowych z maja–czerwca 1941 r.<sup>61</sup> W tekście przedmowy do *Notatek o osłonie granicy państwa na obszarze Leningradzkiego Okręgu Wojskowego* autorzy publikacji zaznaczają m.in.: „Z powodu dużej objętości dokument publikowany jest w skrócie. Czytelnikom zaprezentowano jego podstawowe tezy, najdobitniej oświetlające obronną naturę zadań, jakie postawiono dowództwu Leningradzkiego Okręgu Wojskowego”<sup>62</sup>. Takie komentarze, oczywiście, skłaniają do przypuszczenia, że ich autorzy kierują się apriorycznymi założeniami.

Nie przypadkiem w liście skierowanym do kolegium redakcyjnego pułkownik rezerwy doktor nauk wojskowych W. Marczenko stwierdził: „Opublikowane (...) materiały archiwalne o przygotowywaniu zachodnich przygranicznych okręgów wojskowych do osłony ich terytorium, mimo jasnego celu publikacji, pobudzają jednak do dalszego poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy w drugiej połowie lat trzydziestych i na początku lat czterdziestych wojska sowieckie przygotowywały się do prowadzenia działań zaczepnych przeciwko faszystowskim Niemcom?” Marczenko słusznie wskazywał na pomylenie przez autorów publikacji pojęć „agresja” i „ofensywność” [jak już zaznaczano tego rodzaju „pomylenie pojęć” cechuje nie tylko ich]. Zdaniem Marczenki, nie było nic nagannego w tym, że kierownictwo ZSRR na równi z obroną uwzględniało możliwość zadania uprzedzającego uderzenia. Na przykładzie opublikowanych w czasopiśmie materiałów o osłonie granicy przez zachodnie okręgi wojskowe udowadniał on występowanie w nich tendencji do rozgromienia nieprzyjaciela w następie energicznych działań zaczepnych<sup>63</sup>.

Przyczyny klęsk Armii Czerwonej latem 1941 r. zaczęto w literaturze naukowej rozpatrywać w związku z istnieniem w sowieckim kierownictwie planów ofensywnych. Lecz o ile

<sup>60</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>61</sup> WIŻ 1996, nr 2–6.

<sup>62</sup> WIŻ 1996, nr 6, s. 3.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 8–9.

np. Kumaniow i Szklar twierdzili, że nie da się dostrzec prostego związku między skłonnością do koncepcji wojny ofensywnej a niepomyślną dla Armii Czerwonej bitwą graniczną, o tyle inni historycy wypowiadali przeciwstawny pogląd. Daniłow tłumaczy niepowodzenie latem 1941 r. krótkowzrocznością Stalina. Rozporządziwszy się w sprawie przygotowania uderzenia uprzedzającego, nie spodziewał się on, że nieprzyjaciel wyprzedzi go i zada uprzedzające uderzenie o potwornej sile, w rezultacie czego Armia Czerwona nie była przygotowana ani do obrony, ani do natarcia<sup>64</sup>. Z Daniłowem solidaryzują się także inni autorzy<sup>65</sup>.

Dzięki wprowadzeniu do obiegu naukowego nowych materiałów dokumentalnych o przygotowaniach ZSRR do wojny zaczepnej (zadanie uprzedzającego ciosu) zaczęto wygłaszać również bardzo radykalne opinie. Przyznając Stalinowi prawo do rozpoczęcia działań bojowych, pewni autorzy zapewniają, że takie działania Stalina i tego rodzaju rozwój wypadków pozwoliłyby nie tylko na zadanie faszystowskiemu kłęski, ale i ocaliłyby przynajmniej 20 mln ludzi<sup>66</sup>.

### Wnioski

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych dzięki zmianie sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Rosji zaistniała możliwość naukowego opracowania kwestii wiążących się ze strategicznymi zamierzeniami Stalina w przededniu wojny sowiecko–niemieckiej. Opublikowano pewne podstawowe dokumenty w tej sprawie. Dzięki wyswobodzeniu się z pęt komunistycznej monoideologii i wprowadzeniu do obiegu naukowego nowych, przedtem nieznanych źródeł doszło do oparej na pluralizmie dyskusji nad stalinowskim „scenariuszem” przyszłej wojny z Niemcami.

W toku dyskusji wyszły na jaw takie negatywne zjawiska, jak nadmierne upolitycznienie i emocjonalność sądów pewnych autorów, trwanie ograniczeń w dostępie do archiwów, niedoskonałości aparatu pojęciowego, jakim operują badacze.

Jednak niewątpliwie pozytywnym osiągnięciem jest wyrzeczenie się starych stereotypów, jakie narzucała ideologia komunistyczna, także próby nieapriorycznego, lecz opartego przede wszystkim na dostępnym materiale źródłowym i na faktach, badania wszystkich okoliczności związanych z przygotowaniem się ZSRR do konfrontacji zbrojnej z III Rzeszą. Wszystko to pozwala na optymistyczne patrzenie w przyszłość i na oczekiwanie jeszcze bardziej znaczących odkryć sensu dramatycznych wypadków maja–czerwca 1941 r.

---

<sup>64</sup> W. D. Daniłow, op. cit.

<sup>65</sup> M. I. Mieltiuchow, *dissertacja*, op. cit., s. 204.

<sup>66</sup> F. Burłackij, *Stalin pojavitsia iz zadnich riadow*, w: *Ex libris. Kniznoje obozrienije*. Priloženija k „Niezasimioj Gazietie” 1997, nr 7, s. 3.